

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA ROK A

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarzy wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody. Raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan otrze łyżą z każdego oblicza, odejmie hańbę swego ludu po całej

ziemi, bo Pan przyrzekł. I powiedzą w owym dniu: «Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia! Albowiem ręka Pana spocznie na tej górze».

(Iz 25, 6-10a).

Psalm responsoryjny (Ps. 23(22), 1-2a. 2b-3. 4. 5. 6).

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

*Pan jest moim pasterzem,
niczego mi nie braknie.
Pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.*

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

*Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.*

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

*Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną.*

*Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.*

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

*Stół dla mnie zastawiasz
na oczach moich wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkami,
obficie napełniasz mój kielich.*

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

*Dobroć i laska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni życia.
I zamieszkać w domu Pana
po najdłuższe czasy.*

Po wieczne czasy zamieszkać u Pana.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filipian

Bracia: Umiem cierpieć biedę, umiem i obfitować. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. W każdym razie dobrze uczyniliście, biorąc udział w mo-

im ucisku. A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoi wspaniale w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę. Bogu zaś i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen.

(Flp 4, 12-14. 19-20).

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

**Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa
przeniknie nasze serca swoim światłem,
abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania.**

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: «Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: „Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę; woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę”. Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa; a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy ich, pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: „Uczta

wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproszcie na ucztę wszystkich, których spotkacie”. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?”. Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: „Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucicie go na zewnątrz w ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych».

(Mt 22, 1-14).

„Ewangelia jest przeznaczona dla wszystkich, a nie tylko dla zamkniętego kręgu ludzi, mamy zatem obowiązek szukać nowych dróg, by dotrzeć z nią do wszystkich” [Benedykt XVI].

ZAPROSZENIE na Seminarium Odnowy Wiary

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”.

Do uczestnictwa w seminarium, Chrystus zachęca rodziców i ich starsze dzieci, młodzież, osoby samotne i starsze, zaprasza każdego do tego, abyśmy poprzez rekolekcje odnawiali naszą wiarę oraz pogłębiali relację z Nim. To Jezus w tych rekolekcjach ofiaruje nam w swojej miłości to, „czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało”.

„Seminarzyści” uczestniczą w spotkaniach raz w tygodniu, gromadzą się na Eucharystii, słuchają konferencji tematycznej, a następnie spotykają się w kiluosobowych grupkach dzielenia się Słowem Bożym, prowadzonych przez animatorów. Jednak zasadniczy sens seminarium polega na osobistej pracy i modlitwie, na którą uczestnik indywidualnie przeznaczają ok. 15 minut każdego dnia, przez siedem tygodni i która oparta jest na medytacji fragmentów Pisma Świętego.

Rekolekcje odbywać się będą w naszym kościele od 7 listopada w każdy kolejny wtorek, kończąc się 19 grudnia. Już dziś serdecznie wszystkich parafian zapraszamy. Spotkania zaczynają się Mszą św. o godz. 18.00, potem jest konferencja, a po niej krótkie spotkania w grupach.

Kim jest prowadzący rekolekcje?



Witek Wilk jest ewangelizatorem świeckim. Ma 40 lat i pochodzi z Bytomia. Z zawodu jest muzykiem, perkusistą. Obecnie jego głównym zajęciem jest ewangelizacja. Prowadzi rekolekcje, spotkania i kursy ewangelizacyjne nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Ma żonę Sylwią i czworo dzieci: Judytę, Dominikę, Lenkę i Samuela. Wraz z żoną, założył już 21 charyzmatycznych wspólnot modlitewno - ewangelizacyjnych, które obecnie zrzeszają ponad 1,5 tysiąca osób.

Witek o sobie:

«Mógłbym opowiadać godzinami o tym, jak zmienia się życie ludzi, którzy się nawrócili, jakie cuda się dzieją. A jak nawrócił się Witek Wilk? Miałem wtedy 15 lat. Pewien ks. Roman spotkał mnie raz na osiedlu i mówi: „Witek, może pojechałbyś z nami w góry, będzie gitara, fajne dziewczyny, za dwa tygodnie zapłacisz tylko 100 zł”. Zachęcił mnie tym, tylko ani razu nie użył słowa „rekolekcje” (*śmiech*). Na miejscu okazało się, że trafiłem na oazę, skrzywiłem się bardzo, ale jak zobaczyłem, że ludzie tam są pełni radości, szczęścia, miłości, pomyślałem „kurczę, ja też tak chcę!” (*śmiech*). W końcu mówię tak: „Boże, jeżeli jesteś, prowadź mnie taką drogą, jak Ty chcesz”. To mnie zmieniło, zacząłem czytać Słowo Boże, a im bardziej czytałem, tym więcej miałem pytań, coraz mocniej szukałem prawdy, bo jak mówi Pismo „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Tak się to wszystko zaczęło i w sumie dalej trwa. Głosząc Słowo, staję się też świadkiem tego, jak ono działa, świadkiem wielu cudów, często niewytłumaczalnych naukowo. Są bardzo różne, odchodzi ból głowy, prostują się kręgosłupy, znikają nowotwory, kończy się ślepotą, sparaliżowani odzyskują władzę w kończynach, rosną za krótkie nogi... długo by wymieniać. Nasz Bóg jest wielki! Przecież Pan Jezus powiedział, że „(...) Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni” (J 14, 12). To się dzieje naprawdę. Czasem jestem nazywany „świeckim uzdrowicielem” (*śmiech*). Niektórzy bowiem bardziej szukają uzdrowienia niż Boga. Przychodzą na spotkanie z takim Witkiem, czy jakimś kapłanem - charyzmatykiem, bo słyszeli, że są tam uzdrowienia. Jeśli jednak usłyszysz Słowo, to Ono ich przemienia i prowadzi do spotkania z żywym Bogiem, a wtedy ja nie jestem już potrzebny i dobrze! Uzdrowia Jezus, a nie Witek».

Małe wielkie cuda.

Świadcstwo:

Poprzednia wychowawczyni klasy IB (nauczycielka z wieloletnim doświadczeniem) po pół roku pracy załamała się i zrezygnowała z zawodu. Szkoła prywatna. Katolicka. Działająca wedle zasady: „Płacę i wymagam”. To była strasznie trudna klasa z bardzo bogatymi dziećmi. Miałem z nimi godzinę muzyki tygodniowo. Za każdym razem opowiadałem im o jakimś nowym cudzie, którego doświadczyłem. Młodzież słuchała i reagowała różnie, często kpina i śmiechem. Nie przejmowałem się. Oni wkrótce się przyzwyczaili. Pewnego dnia dyrektor rzucił: „Ponieważ nikt nie zgłosił się na ochotnika, wychowawcą IB zostaje Witek Wilk”. Ja? Przecież się nie nadaję, nigdy nie miałem wychowawstwa - zdumiałem się. Nie lubię instytucji szkoły, tych wszystkich formalności, roboty papierkowej. Nie miałem wyjścia. Zostałem wychowawcą. „Czego ode mnie oczekujecie?” – zapytałem. „Wycieczki klasowej! Byle od poniedziałku do piątku, żeby weekendu nie zmarnować”. „OK. Pojedziemy. Zabiorę was do Wisły. Ale w zamian za to nauczycie się piosenki «Wiara czyni cuda»”. „My nie umiemy śpiewać”. „Bardzo dobrze: od tego zaczniemy. Sorry, coś za coś”. Zaczęliśmy się pakować. Mieliśmy prywatny autobus z kierowcą, sporo kasy na wydatki. Dyrektor mówi: „Witek, dam ci dla ochrony z czterech wychowawców”. „Nie, dzięki, sam pojadę”. „To dam ci księdza. W prywatnej katolickiej szkole brak religii nikogo nie zmartwi. Gdyby brakło matmy czy angielskiego, rodzice zrobiliby aferę”. Wynająłem pensjonat oddalony o 3 kilometry od najbliższego

sklepu. Nie chciałem, by dzieciaki wyskakiwały po alkohol. Sam pochodziłem po sklepach w Wiśle, by przypomnieć, że sprzedawanie alkoholu młodzieży do lat osiemnastu i tak dalej. Zawiadomiłem policję, że przyjeżdżamy. Powiedziałem, że przyjedzie bardzo specyficzna młodzież z Mazowsza. To była naprawdę ostra klasa. Niektórzy uczniowie mieli już sprawy w prokuraturze. W poniedziałek przyjechaliśmy na miejsce. Była próba śpiewu. Na drugi dzień pojechaliśmy do studia Deo Recordings. Powiedziałem realizatorowi: „Czarek, czegoś takiego nigdy nie słyszałeś, ale nie przejmuj się. Nagrywaj”. Nagrał. Profesjonalnie. Samo nagranie chórków (półtorej minuty śpiewu) zajęło im trzy godziny. Byli lekko przerażeni. Ksiądz nagrywał z tego króciutkie filmiki. Już w autobusie w drodze powrotnej do pensjonatu, gdy puściliśmy naszą piosenkę, a ksiądz podłączył do DVD filmiki, zatkało nas. Świetny teledysk! Przez dwa kolejne dni młodzi sami zaczęli dokręcać nowe sceny do teledysku. Wkręcili się. Wszystko szło dobrze. Do czwartku, kiedy to podeszła do mnie właścicielka pensjonatu: „Panie Witku, oni zbili niezwykle cenną wagę. Była dla mnie bardzo ważna ze względów osobistych. Ukryli skorupy pod stolikiem z długim obrusem, żeby nie było nic widać”. Zawołałem klasę: „Znacie reguły: najgorsza, ale prawda. Bóg nienawidzi kłamstwa. Będzie prawda, będziemy żyli w zgodzie”. Ksiądz powiedział: „Za karę pójdziecie dziś o 21.00 na Mszę”. Przyszli. Tego dnia było czytanie: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem i w sercu swoim uwierzyysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie”. Powiedziałem: „Słuchajcie: albo to, co słyszycie, jest pobożną bajeczką, albo prawdą. To mocne słowo. Znamy się już półtora roku: zaufajcie mi: dziś możecie przekonać się, że to, co opowiadałem wam o Bogu, może zadziałać w waszym życiu, może być waszym udziałem. Odważcie się”. Ja nie głoszę swoich mądrości, tylko czystą Ewangelię. Powiedziałem: to nie przypadek, że dziś są te słowa. Nie znacie ich: ani z domów rodzinnych, ani z kościoła, bo do niego nie chodzicie. Kto chce wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem? Wszyscy wstali. Łącznie z kierowcą autobusu. Powiedziałem: ksiądz na odległość nałoży na was ręce i będziemy prosili, by przyszedł do nas Duch Święty. Cisza, oczekiwanie. I wtedy naprawdę zstąpił Duch. Ci twardziele, zazwyczaj pełni ironii, zaczęli płakać, śmiać się. Jeden delikwent, który za karę przesadzany był na Mszy ciągle do przodu i wylądował już w pierwszej ławce, skulił się. Co się stało? – pomyślałem. Podchodzę, a na podłodze kałuża. To była kałuża łez! Ten twardziel płakał jak dziecko. Ksiądz zdumiony. Msza trwała ponad półtorej godziny. Gdy się skończyła, do pokoju księdza ustawiła się długa kolejka do spowiedzi. Młodzi opowiadali, że ostatnio byli u spowiedzi w czasie Pierwszej Komunii, by zaliczyć parafkę. Wiedziałem, że to owoc Ducha: „Gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu” (J 16, 8). Oni naprawdę zapłakali

nad swoim grzechem. Gdy zaprosisz Ducha, On przyjdzie i pokaże ci, gdzie jest twój problem: jednemu pokaże zranienia z dzieciństwa, innemu aborcję w rodzinie, molestowanie. Duch to naprawdę pokazuje. Msza się skończyła. Młodzież rozeszła się po pokojach. Policja była zawiadomiona: dziś jest zielona noc. Byliśmy przygotowani na najgorsze. Dwunasta w nocy. Zaczęłem z księdzem obchód pensjonatu. Coś podejrzanie cicho. Wchodzę do pierwszego pokoju: trzech chłopaków pochylonych nad łóżkiem. Czytają coś. „Ooo, mamy ich! Czytają na pewno «świerszczyki»”. Patrzę, a oni siedzą nad Biblią. „Panie Witku, coś się na tej Mszy stało, więc znaleźliśmy jedną Biblię w bibliotece” – opowiadają. Wchodzę do drugiego pokoju: to samo; chłopcy siedzą nad Biblią. A oni nigdy wcześniej nie zadali ani jednego pytania o Boga, czy Kościół! Okazało się, że wszyscy w pensjonacie zapragnęli poznać Boga. Nikt nie „dymił” w czasie zielonej nocy. Wchodzę do pokoju dziewczyn. Patrzę – jedna z nich, która zaczęła płakać w czasie Mszy, ryczy do tej pory: „Panie Witku, Bóg istnieje! To niesamowite. Czuję, że coś mnie w środku oczyszcza”. Ta dziewczyna wraz z siostrą miały sprawę w prokuraturze przeciwko innym dziewczynom. Wcześniej nienawisć wisiała w powietrzu. I nagle otwierają się drzwi (zasłoniły mnie, więc osoby wchodzące nie miały pojęcia o mojej obecności). Patrzę: wchodzi ta dziewczyna, z którą lokatorki miały na pieńku. Z drugiej strony barykady. Słucham, a wchodząca dziewczyna płacze i mówi: „Byłam u spowiedzi. W sali bilardowej znalazłam twoją kurtkę. Chcę ci ją oddać”. Znałam tę dziewczynę! Przecież jeszcze kilka godzin wcześniej wyciągnęłaby zapalniczkę i po kurtce zostałyby kupka popiołu! A ta dziewczyna mówi: „I chciałam cię za to wszystko, co było w ciągu ostatnich lat, przeprosić”. Padły sobie w objęcia. Stałem za drzwiami wniebowzięty. Powiedziałem im przed powrotem: szukajcie wspólnoty, bo inaczej zginiecie. Nie mogli się rozstać. Wróciliśmy do domów. W poniedziałek podchodzą do mnie uczniowie z innych klas: „Panie Witku, nie wiemy, co się stało, bo ci, którzy byli w Wiśle, nie chcą nam powiedzieć, ale coś się musiało stać! Możemy też pojechać z panem od poniedziałku do piątku, żeby weekendu nie zarwać?”. Przeszedł wtorek: zebranie rodziców. Nigdy nikt nie przychodził. Maksimum pięciu, sześciu rodziców. Placili – to wystarczyło. Wchodzę do klasy: siedzi komplet. „Panie Witku, co pan zrobił naszym dzieciom?” – pada hasło z sali. „Nie poznajemy ich, posprzątały po sobie, siedziały z nami przy obiedzie, wieczorem zrobiły same zadanie (a przecież nie musiały, mamy ludzi do odrabiania zadań), poszły grzecznie do łóżka i jeszcze na deser znalazły na półkach zakurzone Biblie i zaczęły czytać”. „Sorry – odpowiedziałem. – Wybrałście prywatną szkołę, która w nazwie ma dopisek «katolicka». To zobowiązuje. Wasze dzieci spotkały żywego Boga, przyjęły do serca Jezusa. No, a teraz wasza kolej”.




OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Bardzo dziękujemy naszym parafianom, którzy licznie uczestniczyli w II Małopolskim Marszu dla Życia i Rodziny, a także tym, którzy w Brzegach k/Jurgowa i w naszej świątyni modlili się „Różańcem do granic”.
2. Dziś wspominamy zmarłych w Wypominkach Rocznych i za ich dusze ofiarujemy Mszę św. o godz. 17.00.
3. Serdecznie zapraszamy w najbliższy wtorek, 17 października, na Mszę św. o godz. 18.00, a następnie na modlitwę uwielbienia przed Najświętszym Sakramentem połączoną ze śpiewem, rozważaniami i modlitwą prośby. Całość będzie zakończona uroczystym błogosławieństwem.
4. Zapraszamy na nabożeństwa różańcowe:
 - dzieci o 16.30 (z wyjątkiem soboty i niedzieli);
 - młodzież i dorośli o 17.30.
 Na zakończenie nabożeństwa Komunia św. dla osób, które nie mogą zostać na Mszę św.
5. Przyjmujemy wypominki na rok 2018 w zakrystii lub w kancelarii. Wypominki jednorazowe będą czytane w oktawie Wszystkich Świętych, a wypominki roczne w trzecie niedziele miesiąca. Kartki na wypominki można zabierać ze stolika. Przyjmujemy także intencje mszalne na zbiorową GREGORIANKĘ z wypominkami listopadowymi. Jest to 30 Mszy św. w listopadzie codziennie o godz. 18.00, a w niedziele o 17.00. Zwracamy uwagę, że zbiorową gregoriankę ofiarujemy tylko za jedną lub dwie osoby zmarłe z rodziny, za które bliscy nie mogli zamówić gregorianki indywidualnej. Przypominamy, że do katakumb nie przynosimy wieńców, świeżych kwiatów i zniczy. Zastępujemy je „darami serca”, którymi są: zamówiona Msza św. w intencjach zmarłych, modlitwa

oraz ofiara złożona poprzez zapalenie lampki wotywniej w katakumbach. Elektryczne lampki i drobne ozdoby możemy umieścić indywidualnie na specjalnie wykonanych półkach przy niszy zwracając uwagę, aby nie spadały. W katakumbach nie zostawiamy zniczy, a także żadnych innych ozdób na posadzce pod niszami.

6. Dziękujemy ofiarodawcom, którzy wsparli fundusz stypendialny „Dzieła Nowego Tysiąclecia”. Ofiara do puszek wyniosła 7.176,06 zł i 1 euro.
7. Spotkanie Kręgu Biblijnego w sobotę, po Mszy św. wieczornej w Domu Parafialnym w sali nr 7.
8. W dniu dzisiejszym po Mszach św. są zbierane podpisy pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą „Zatrzymaj aborcję”. Proponowany projekt zakłada zniesienie aborcji dzieci podejrzewanych o chorobę lub niepełnosprawność (tzw. aborcję eugeniczną). Aby wyrazić swoje poparcie dla tego projektu należy wpisać swoje dane: imię, nazwisko, adres i pesel. Zachęcamy do udziału w tej akcji.
9. W sobotę, 4 listopada odbędzie się Ogólnopolska Pielgrzymka Mężczyzn na Jasną Górę. Szczegóły wyjazdu i zapisy w zakrystii.
10. W kalendarzu liturgicznym nadchodzącego tygodnia:
 - poniedziałek: wsp. św. Jadwigi Śląskiej;
 - wtorek: wsp. św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika;
 - środa: Święto św. Łukasza, Ewangelisty;
 - piątek: Uroczystość św. Jana Kantego, prezbitera, głównego patrona archidiecezji krakowskiej i miasta Krakowa;
 - sobota: wsp. bł. Jakuba Strzemię, biskupa.



16 października br. mija 10 lat od powstania grupy modlitwnej „**Uwielbienia i prośby**” w Sanktuarium Najświętszej Rodziny w Krakowie - Nowym Bieżanowie.

Powstanie grupy modlitwnej uzgodniono z ówczesnym Proboszczem ks. Prałatem Józefem Jakubcem, a z błogosławieństwem obecnego Proboszcza ks. Kanonika Mirosława Dziedzica grupa trwa do dziś.

Modlimy się w dni powszednie po Mszy św. o godz. 7.00. Serdecznie zapraszamy - dołączcie do naszej grupy, by Bóg był jeszcze bardziej uwielbiony w naszej świątyni.

Tadeusz Kurowski

Msze święte: w dni powszednie: 6.30*, 7.00, 18.00; w I piątki miesiąca: 6.30*, 7.00, 16.30*, 18.00, 19.30* (* - z wyjątkiem wakacji); w niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30*, 17.00, 19.00; w soboty: 18.00.
Godziny otwarcia kancelarii parafialnej: poniedziałek: 16.00 - 17.30; wtorek: 16.00 - 17.30; środa: 16.00 - 17.30; czwartek: 16.00 - 17.30; piątek: 16.00 - 17.30; sobota: 8.30 - 10.00 (z wyjątkiem I piątku i I soboty miesiąca).

Zespół Redakcyjny: ks. Mirosław Dziedzic, Katarzyna Tarkowska, Karolina Kalinowska, Ewa Prymon-Ryś.
Skład i opracowanie graficzne: Katarzyna Tarkowska. **Druk:** Zdzisław Chojnacki.
Adres: NASZA FAMILIA ul. Aleksandry 1 30-837 Kraków, tel. (12) 658 03 50 wew. 111.
e-mail: xmiroslaw@poczta.onet.pl; biuro@najswietszarodzina.pl **www.najswietszarodzina.pl**